

Adam W. Jelonek

## MUZUŁMAŃSKIE PROWINCJE TAJLANDII JAKO PRZEDMIOT POLITYKI RZĄDU CENTRALNEGO

### Wprowadzenie

Południowa Tajlandia od blisko 200 lat stanowi klasyczny przypadek obszaru pogranicza kulturowego, językowego i etnicznego – podręcznikowy niemal przykład trudnych i napiętych stosunków lokalnej ludności muzułmańskiej z rządem centralnym. W niniejszym artykule poruszone zostaną niektóre problemy związane z kluczowymi dla tego regionu kwestiami.

Pod pojęciem Południowa Tajlandia, wobec której niekiedy używa się też historycznego terminu Pattani czy Besar Pattaniya, kryje się pięć graniczących z Malezją prowincji zamieszkałych przez blisko 80% obywateli Tajlandii wyznania muzułmańskiego. Prowincjami tymi są: Songkhla, Satun, Yala, Pattani i Narathiwat. Tajscy muzułmanie zamieszkujący te prowincje dodatkowo demonstrują poczucie odrębności wobec buddyjskiej Północy i wykazują silne związki etniczne z ludami zamieszkującymi po drugiej stronie granicy i w sąsiedniej Malezji. Z ludnością malajską łączy ich wspólny język, religia i tradycja historyczna.

Choć wedle oficjalnych danych aż 99% tajskich muzułmanów posługuje się językiem tajskim to język południowych sąsiadów – bahasa melayu – jest językiem ojczystym dla 75% spośród nich<sup>1</sup>. Jeszcze w XIV wieku pięć granicznych prowincji należało do suwerennego malajskiego sułtanatu Pattani, uznawanego za kolebkę

---

<sup>1</sup> M. Yegar, *Between integration and secession: the Muslim communities of the southern Philippines, Southern Thailand, and western Burma/Myanmar*, Lanham–Maryland 2003, s. 2.

islam w Azji Południowo-Wschodniej<sup>2</sup>. Od czasu przyłączenia do Tajlandii pod koniec wieku XIX mieszkańcy jej południowych prowincji przeciwstawiali się prowadzonym przez rząd centralny akcjom przymusowej asymilacji, zintensyfikowanej w latach 40. XX wieku. Kulminacją oporu Południa stało się na przełomie lat 60. i 70. powstanie masowego ruchu separatystycznego. W ostatnich kilkunastu latach władze Bangkoku starały się prowadzić nieco łagodniejszą, wychodzącą naprzeciw potrzebom lokalnej ludności politykę. Ani program pomocy gospodarczej kierowanej na Południe przez rząd centralny w Bangkoku, ani próby zwiększania reprezentacji politycznej tajskich muzułmanów w parlamencie i rządzie nie przyczyniły się jednak do trwałego uspokojenia sytuacji w Pattani.

Obecnie Południe wkroczyło w zupełnie nową fazę kryzysu. Informacje o aktach przemocy dokonywanych przez lokalne organizacje separatystyczne oraz liczne spekulacje na temat ich powiązań z międzynarodowym ruchem terrorystycznym nie schodzą z czołówek doniesień agencyjnych. Choć w działalność grup zbrojnych zaangażowany jest margines mieszkańców muzułmańskiego Południa, to polityka twardej ręki wobec partyzantów, prowadzona przez premiera Thaksina Shinawatrę, przyczynia się ostatnio do ponownego wzrostu niechęci lokalnej ludności wobec przedstawicieli tajskiej administracji. Rozwiązanie narosłych od stuleci problemów etnicznych wydaje się wciąż bardzo odległe.

## Historyczne tło konfliktu

Dla zrozumienia obecnych relacji etnicznych w rejonie Pattani konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt, że obecność muzułmanów na południu Tajlandii nie jest wynikiem procesów migracyjnych, tylko długotrwałego procesu aneksji politycznej tego regionu przez północnego sąsiada. Do XIII wieku obszar dzisiejszych południowych prowincji Tajlandii znany był jako malajski sultanat Pattani. Od tego czasu władcy tajskiego królestwa Ayutthaya zdolali podporządkować go sobie w charakterze księstwa lennego. Lenna relacja tajskiego króla, jako suwerena malajskiego wasala, utrzymywała się przez następne stulecia. Miała ona głównie charakter symboliczny i nigdy nie doszło do prób formalnej inkorporacji Pattani przez tajski organizm państwowy przypominający federację niezależnych i wzajemnie ze sobą skłóconych księstw. Sytuacja zmieniła się jednak w zasadniczy sposób na przełomie XVIII i XIX wieku wraz z wstąpieniem na tron Ayutthaya dynastii Chakri i podjęcia przez jej kolejnych władców reform mających na celu zasadniczą przebudowę państwa<sup>3</sup>.

Wasalny system państwa tajskiego z punktu widzenia zachowania autonomii Pattani wydawał się optymalnym scenariuszem. Formalna władza polityczna koncentrowała się wprawdzie w rękach króla Ayutthaya, jednak możliwości ingerencji tajskiej monarchii w wewnętrzne kwestie państw wasalnych były nader ograniczone.

---

<sup>2</sup> C. Bonura jun., *Location and the Dilemmas of Muslim Political Community in Southern Thailand. An Essay for the First Inter-Dialogue Conference on Southern Thailand*, [www.mis-pattani.pn.psu.ac.th/registra/grade/temp/speech/Bonura/Bonura's%20paper%20\(panel%2016\).html](http://www.mis-pattani.pn.psu.ac.th/registra/grade/temp/speech/Bonura/Bonura's%20paper%20(panel%2016).html).

<sup>3</sup> G. M. White, Ch. Prachuabmoh, *The Cognitive Organization of Ethnic Images*, „Ethos” 1983, vol. 11, no. 1/2, s. 8-9.

Wobec braku silnego aparatu biurokratycznego władza króla nad lennikami słabła w miarę wzrostu odległości państwa wasalnego od stolicy. Właściwie władza królów Syjamu nad Pattani ograniczała się do przyrzeczenia przez sułtana lojalności i pomocy wojskowej swojemu suwerenowi<sup>4</sup>.

Legitymizacja władzy suwerena była bardzo słaba. W gruncie rzeczy wynikała z niejasnej obietnicy gwarancji bezpieczeństwa danej przez tajskiego władcę sułtanowi Pattani. W chwilach słabości suwerena władcom muzulmańskiego księstwa zdarzało się zresztą przyrzekać swoją lojalność innym silniejszym i bliżej położonym suwerenom – jak stało się na krótko w XV wieku, kiedy to Pattani uznała za swego suwerena malajskiego sułtana Malakki. Zjawisko to było zresztą dość rozpowszechnione w regionie. Wasale, którzy przyrzekali lojalność więcej niż jednemu panu, nazywani byli „ptakami o dwóch głowach”<sup>5</sup>.

Oczywiście kwestie tożsamości religijnej, językowej czy etnicznej nie odgrywały w relacjach wasalnych jakiegokolwiek roli. Syjam zatem nigdy nie wtrącał się w wewnętrzne sprawy Pattani. Dlatego też system wasalny, jako gwarantujący względną równowagę, okazał się niezwykle trwały. Dopiero w XIX wieku sułtanat stał się integralną częścią królestwa Syjamu, a jego status potwierdził traktat graniczny zawarty w 1909 roku pomiędzy brytyjską administracją Malajów i Tajlandią.

## Polityka rządu w Bangkoku i bunt Południa

Tajlandia w latach 30. XX wieku stała się areną procesów przyspieszonej modernizacji sceny politycznej i centralizacji aparatu państwowego. Pod rządami wywodzących się z armii premierów – generała Luanga Phibula Songgrama (1938-1944, 1948-1957) i marszałka Sarita Thanarata (1958-1963) Południe doświadczało ciężkich chwil. Właściwie do połowy lat 30. inkorporowane do Syjamu południowe prowincje nie budziły większego zainteresowania władz w Bangkoku. Dopiero programy centralizacyjne premiera Phibula Songgrama, a zwłaszcza głoszona przez niego koncepcja budowy jednolitego, nowoczesnego narodu tajskiego, musiały w bezpośredni sposób odcisnąć piętno na sytuacji mieszkańców Pattani. W ślad za wprowadzeniem nowego hymnu państwowego, zmianą nazwy państwa z Syjamu na Tajlandię szła polityka stopniowego ograniczania praw mniejszości kulturowych, religijnych i etnicznych oraz ich przymusowej asymilacji. W południowych prowincjach zakazywano noszenia tradycyjnych muzulmańskich ubiorów, zniesiono islamskie prawo zwyczajowe i wprowadzono obowiązek uczęszczania do tajskich szkół.

Muzulmańska wspólnota w Pattani nie poddawała się. Nowi, wykształceni w Indiach i na Bliskim Wschodzie przywódcy muzulmańscy w odpowiedzi na represyjną politykę władz zaczęli coraz wyraźniej domagać się bądź przywrócenia autonomii kulturowej i religijnej południowym prowincjom, bądź wręcz ich secesji z Królestwa Tajlandii i przyłączenia do znajdujących się pod administracją brytyjską Malajów.

<sup>4</sup> *In Search of Southeast Asia: A Modern History, Revised Edition*, red. D. J. Steinberg, Honolulu 1987, s. 65; M. Yegar, *op. cit.*, s. 74.

<sup>5</sup> D. J. Steinberg, *op. cit.*, s. 65.

W 1945 roku tajscy muzułmanie złożyli wręcz petycję do rządu brytyjskiego w sprawie objęcia ich protektoratem Londynu. Jej niepowodzenie, jak również milczenie władz w Bangkoku będące odpowiedzią na przedstawione im przez lokalnego przywódcę Haji Sulong Tomina ultimatum, w którym domagano się poszerzenia praw ludności muzułmańskiej zamieszkującej Tajlandię, stały się przyczyną narodzin pierwszej fali zbrojnego separatyzmu. W sierpniu 1947 roku doszło do zamieszek krwawo stłumionych przez oddziały wojskowe. W styczniu 1948 roku, na polecenie Phibula Songgrama, aresztowano wielu lokalnych przywódców politycznych i religijnych, w tym Haji Sulong Tominę, a we wrześniu 1948 roku, wobec utrzymującego się napięcia, ogłoszono stan wyjątkowy w prowincjach Satun, Yala, Pattani i Narathiwat<sup>6</sup>.

Polityka brutalnych represji wobec ludności zamieszkującej południowe prowincje była kontynuowana przez premiera Sarita Thanarata, który objął rządy w 1957 roku. Podjęto wówczas działania mające na celu m.in. włączenie tradycyjnych przywódców muzułmańskich w ramy biurokracji państwowej oraz wymuszenie na sieci islamskich szkół (pondoków) przyjęcia scentralizowanego programu nauczania, w tym włączenia doń, jako obowiązkowego przedmiotu, nauki języka tajskiego. Thanarat – jak zauważa Moshe Yegar – „chciał spenetrować i w istotny sposób osłabić wszystkie instytucje społeczne i kulturalne muzułmańskiej wspólnoty. W sposób oczywisty reakcją na takie poczynania władz samej wspólnoty była eskalacja przemocy”<sup>7</sup>.

Niepowodzeniem zakończyły się próby wprowadzania w życie Ustawy o patronacie islamu z 1945 roku. Stanowi ona klasyczny przykład błędów w polityce władz centralnych wobec muzułmańskiej mniejszości. Przepisy ustawy, jak już wspomniałem, przewidywały włączenie lokalnych przywódców religijnych (ulemów) do systemu biurokracji państwowej. Wprowadzała ona również urząd Chularajamontri jako duchowego przywódcę wszystkich tajskich muzułmanów. Miał on być mianowany przez króla i służyć jako doradca rządu we wszelkich sprawach związanych z islamem. Był także z urzędu przewodniczącym dziesięcioosobowego centralnego komitetu islamskiego przy ministrze spraw wewnętrznych<sup>8</sup>.

Stanowisko Chularajamontri okazało się zupełnie nieefektywne ze względu na brak wyczulenia rządu na relacje tajsko-muzułmańskie i rosnący brak zaufania pomiędzy obydwoma wspólnotami. Muzułmanie odnosili się z podejrzliwością do wszelkich inicjatyw rządu. Wysiłki na rzecz dania przywódcom religijnym władzy członków administracji państwowej postrzegane były jako próba ingerencji rządu w sferę religijną. Urząd Chularajamontri niemal zawsze piastowali muzułmanie z Bangkoku, a nie z Południa, dlatego jego mieszkańcy nadal większym zaufaniem darzyli rodzime autorytety religijne<sup>9</sup>.

Jako inny przykład represyjnej polityki rządu wobec Południa wymienić można prowadzoną przez władze w latach 60. akcję osiedlania w granicznych prowincjach buddyjskich rodzin tajskich z Północy. Każdej rodzinie tajskiej osiedlającej się

<sup>6</sup> P. Pasuk, Ch. Baker, *Thailand: Economy and Politics*, Malaysia 2000, s. 270-271; M. Yegar, *op. cit.*, s. 102-105.

<sup>7</sup> M. Yegar, *op. cit.*, s. 129.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 95-96.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 97.

na południu rząd gwarantował 7-10 akrów ziemi i zwolnienia podatkowe. Celem tej polityki, zapoczątkowanej przez premiera Sarita Thanarata, była zmiana składu etnicznego i religijnego ludności zamieszkującej rejon Pattani<sup>10</sup>.

Do 1969 roku udało się przesiedlić na Południe 160 tysięcy etnicznych Tajów, co przy znacznym zaangażowaniu środków wydaje się liczbą niezbyt imponującą. Akcja przesiedleńcza dodatkowo doprowadziła do uświadomienia sobie przez mieszkańców Pattani istotnego dysparytetu w dochodach i poziomie życia ludności buddyjskiej i muzułmańskiej. Dysparytet ten występował już od dawna pomiędzy buddyjską, zamożniejszą północą a muzułmańskim południem. Akcja przesiedleńcza doprowadziła jednak do tego, że przeniesiony został on do wymiaru lokalnego.

Miejscowi muzułmanie byli nadal właścicielami małych, niewyspecjalizowanych gospodarstw, które – aby przetrwać – musiały dodatkowo trudnić się połowami ryb lub zbieractwem w dżungli. Tajscy osadnicy błyskawicznie stawali się właścicielami dużych jak na lokalne warunki plantacji kauczuku, kopalni cyny czy drobnych zakładów przemysłowych. Na podziały etniczne dodatkowo nakładał się zatem czynnik ekonomiczno-klasowy<sup>11</sup>.

Nieudane próby asymilacji mieszkańców Południa, znajdujące wyraz w akcji przesiedleńczej czy w przymusowej reformie systemu edukacyjnego, spotykały się z rosnącym oporem mieszkańców Południa. Im bardziej zdecydowane kroki starało się podjąć państwo wobec mniejszości muzułmańskiej, tym większa stawała się nieufność członków tej wspólnoty wobec władz centralnych. W oczach mieszkańców Południa państwo nie uznawało potrzeb i interesów mniejszości – nie miało zatem legitymacji do sprawowania władzy. Co więcej, system państwowy tak za Phibula Sanggrama, jak i Sarita Thanarata, nawet po wprowadzeniu zasad demokracji konstytucyjnej, pozostawiał niewielki margines dla społeczeństwa obywatelskiego. Nieliczni przedstawiciele tajskich muzułmanów, którzy zostali członkami parlamentu, nie mieli zbyt wielu okazji do zabierania głosu i byli zatrzymywani przy każdej próbie wyrażenia sprzeciwu. Opór społeczny musiał zatem zostać wyrażony za pośrednictwem innych niż oficjalne środków wyrazu. Stopniowo polityka asymilacji przyczyniła się do wzrostu tendencji separatystycznych, których apogeum przypało na lata 70.

Represyjna polityka narodowościowa Phibula Songgrama i Sarita Thanarata doprowadziła do praktycznego wyeliminowania umiarkowanych przywódców muzułmańskich na Południu<sup>12</sup>. Wzrastał się radykalizm mieszkańców Pattani, którzy coraz częściej kierowali swe sympatie ku ugrupowaniom zbrojnym spod znaku islamskiego separatyzmu lub rewolucyjnego komunizmu. Dysydenci z łatwością otrzymywali zaopatrzenie w broń, dostarczaną poprzez słabo strzeżoną granicę z sąsiedniej Malezji, uzyskiwali niemal powszechne wsparcie logistyczne w zamieszkałych przez muzułmanów wioskach<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 125.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>12</sup> P. Pasuk, Ch. Baker, *op. cit.*, s. 292.

<sup>13</sup> *Primer: Muslim Separatism in Southern Thailand*, Virtual Information Center, United States Pacific Command, 23 VII 2003, [www.vic-info.org/Regionstop.nsf/0/e42514a843d9a3260a256c05006c2d84](http://www.vic-info.org/Regionstop.nsf/0/e42514a843d9a3260a256c05006c2d84).

W tym czasie założone zostały trzy główne ugrupowania separatystyczne, których oddziały partyzanckie działają do dziś w rejonie pogranicza malajsko-tajskiego. W 1967 roku założono Zjednoczoną Organizację Wyzwolenia Pattani (Pertubohan Persatuan Pembibasan Pattani; ang. Pattani United Liberation Organization – PULO). Założyciele grupy wywodzący się z kształconych na Bliskim Wschodzie i w Indiach elit muzułmańskich czerpali wzorce z organizacji terrorystycznych działających już wcześniej na Bliskim Wschodzie i w Europie. PULO stała się, jak podkreślają zgodnie eksperci, jedną z najbardziej efektywnych i najlepiej zorganizowanych partyzantek separatystycznych, zarówno ze względu na poważne wsparcie w postaci dostaw broni, amunicji, materiałów wybuchowych i środków łączności z Libii i Syrii, jak i wsparcie ideologiczne i logistyczne ze strony Maleszji i Arabii Saudyjskiej<sup>14</sup>.

Druga znacząca grupa zbrojna – Front Rewolucji Narodowej (*Barisan Revolusi Nasional*; BRN) została założona nieco wcześniej, w 1960 roku przez grupę wiejskich nauczycieli z prowincji Narithiwat. BRN i wiele innych, mniejszych grup związanych z ideologią islamskiego socjalizmu wykazywało bliskie związki z Malesyjską Partią Komunistyczną (ang. Communist Party of Thailand; MCP) i Komunistyczną Partią Tajlandii (ang. Malaysian Communist Party; CPT)<sup>15</sup>.

Niepowodzenie polityki rządu w latach 50. i 60. XX wieku można rozpatrywać poprzez pryzmat co najmniej kilku czynników. Po pierwsze, czynnik tożsamości etnicznych peryferii okazał się niepodatny na zastosowane przez administrację centralną środki przymusowej asymilacji. Po drugie, związki południowych prowincji z Bangkokiem miały w tym okresie wyłącznie charakter polityczny, a próby budowy innych, pozapolitycznych związków instytucjonalnych zakończyły się niepowodzeniem ze względu na utrzymującą się nieufność miejscowej ludności<sup>16</sup>. Po trzecie, władza traktowała mieszkańców Południa jak ludność podbitą. Ta z kolei skarżyła się na prześladowania, aresztowania pod fałszywymi oskarżeniami i masową korupcję tajskiego aparatu administracyjnego. Prowadziło to ostatecznie do odmowy uznania suwerenności tajskiej wobec terenów zamieszkałych przez mniejszość, a jedynym wyjściem dla tajskich muzułmanów stało się podjęcie walki zbrojnej.

## **Nowa polityka wobec Południa**

W latach 70. ubiegłego stulecia rządowa polityka twardej ręki wobec Południa doprowadziła do eskalacji przemocy w tym regionie. Działalność grup zbrojnych spotkała się z masowym poparciem lokalnej społeczności. Przeprowadzane przez nie akcje partyzanckie zaczynały okresowo przybierać formę ogólnonarodowego powstania wymierzonego przeciwko władzom w Bangkoku. Sytuacja wymykała się spod kontroli i wymagała zasadniczych zmian w obranym przez rząd kursie politycznym.

---

<sup>14</sup> D. Carment, *Managing Interstate Ethnic Tensions: The Thailand-Malaysia Experience*, „Nationalism and Ethnic Politics” 1995, vol. 1, no. 4, s. 8.

<sup>15</sup> P. Pasuk, Ch. Baker, *op. cit.*, s. 292.

<sup>16</sup> M. Yegar, *op. cit.*, s. 126.

Nowy rząd, kierowany przez generała Prema Tinsulanonda (1980-1988) zapowiedział istotny zwrot w swej polityce wobec społeczności muzulmańskiej. Niemal natychmiast po objęciu steru przez Tinsulanonda wydano dwa rozporządzenia (66/2523 i 65/2525), których celem było uspokojenie sytuacji. Zalecały one lokalnej administracji cywilnej i wojskowej poszukiwanie porozumienia z powstańcami i promocję programów rozwojowych Południa, które przyczyniłyby się do zmniejszenia dysparytetu w warunkach życia ludności buddyjskiej i muzulmańskiej. Rząd powołał zdominowane przez wojskowych Centrum Administracyjne Południowych Prowincji Nadgranicznych działające przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, które miało wcielić w życie nową kompleksową strategię władz wobec rejonu Pattani – Tai Rom Yen (Południe w orzeźwiający cieniu).

Tinsulanonda miał duże doświadczenie w stosowaniu narzędzi ekonomicznych do wygaszania napięć o charakterze ideologicznym. Zanim objął stanowisko premiera, miał okazję z dobrym skutkiem wypróbować podobną strategię w zwalczaniu partyzantki komunistycznej w północno-wschodniej Tajlandii.

Nowa polityka była dynamicznie wcielana w życie. Z polecenia premiera od października 1981 roku operujące na Południu oddziały rządowe zaczęły realizować nową taktykę wobec oddziałów partyzanckich. Okrażonym powstańcom oferowano amnestię i pełną rehabilitację, oznaczającą nie tylko pełnię praw obywatelskich, ale także „podarunek rządowy” w postaci pieniędzy lub ziemi w zamian za zaprzestanie działalności wywrotowej.

Wypowiedziano bezwzględna walkę korupcji w tajskim aparacie administracyjnym, słusznie postrzeganej jako jedno ze źródeł powszechnego poparcia mieszkańców Pattani udzielanego oddziałom partyzanckim. Centrum Administracyjne Południowych Prowincji Granicznych zostało zmobilizowane do rozpatrywania w trybie doraźnym wszelkich skarg ludności muzulmańskiej na działalność urzędników administracji cywilnej i wojskowej. Zgodnie z zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych każdy urzędnik, w odniesieniu do którego potwierdzone zostałyby oskarżenia, miał być natychmiast odwoływany ze stanowiska<sup>17</sup>. Z polecenia premiera powołano też inną instytucję, ważną dla ustabilizowania sytuacji na Południu. Była nią tzw. Grupa Zadaniowa 43, której zadaniem była koordynacja działań wszystkich służb cywilnych i wojskowych w Pattani pod kątem przeprowadzania projektów humanitarnych, budowy szkół czy rozbudowy sieci dróg<sup>18</sup>.

Dotychczasowa polityka przymusowej asymilacji grup mniejszościowych stopniowo ustępowała miejsca programom zwiększania uczestnictwa lokalnej ludności w życiu politycznym i społecznym kraju. Jednym z jej podstawowych wymiarów stało się uznanie przez władze centralne zasady nienaruszalności podstaw islamskiej tożsamości mieszkańców Południa. Tajscy muzulmanie mogli odtąd swobodnie używać swych muzulmańskich imion i nosić zakazane do tej pory tradycyjne hidżaby. W 1989 roku Bangkok wprowadził szeroko zakrojony plan gospodarczy Hardpan Barau (Nowa Nadzieja), którego celem miało być wzmocnienie dominujących do tej pory, czysto politycznych związków Południa z Północą silnymi więzami gospodar-

<sup>17</sup> Primer: *Muslim Separatism in Southern Thailand...*

<sup>18</sup> *Ibidem.*

czymi. Wśród działań podejmowanych przez rząd znalazł się szeroki program rozbudowy infrastruktury turystycznej wiążący się z koniecznością ograniczenia obecności wojska i sił bezpieczeństwa na obszarach, które miały stać się kurortami przeznaczonymi dla turystów z Zachodu<sup>19</sup>.

Ogólna demokratyzacja życia politycznego w Tajlandii pozwalała na szersze uczestnictwo prowincjonalnych przywódców w życiu politycznym kraju. W miarę nasilania się współzawodnictwa partii politycznych o głosy wyborców, także muzułmański elektorat stał się grupą, o którą zaczęli zabiegać przywódcy poszczególnych stronnictw. Na listach dwóch partii, Partii Demokratycznej i partii Wahdah, licznie reprezentowani byli przedstawiciele Południa. Przywódcy społeczności muzułmańskiej po raz pierwszy w historii zaczęli zajmować kluczowe pozycje w strukturach politycznych kraju. Jeden z czołowych działaczy Partii Demokratycznej dr Surin Pitsuwan został pierwszym muzułmańskim ministrem spraw zagranicznych Tajlandii. Przywódca muzułmańskiego ugrupowania Wahdah najpierw został ministrem spraw zagranicznych, a następnie przewodniczącym niższej izby parlamentu.

Na rezultaty podjętych działań nie trzeba było długo czekać. Zarówno realizacja polityki Tai Rom Yen, jak i postępy w demokratyzacji państwa przyczyniły się do pewnego uspokojenia sytuacji na Południu. Choć tajscy muzułmanie nadal odnosili się z nieufnością do poczynań rządu centralnego, to samo uznanie potrzeb mniejszości muzułmańskiej i rezygnacja z polityki przymusowej asymilacji dawały administracji centralnej większe uprawnienia w oczach lokalnej ludności.

Rezultatem zagwarantowania mieszkańcom Pattani większej swobody politycznej i kulturalnej stało się wyraźne zmniejszenie poparcia udzielanego zbrojnym grupom separatystycznym. W latach 90. doświadczały one licznych rozłamów. Nawiązana w 1991 roku formalna współpraca pomiędzy rządami Tajlandii i Malezji, wymierzona przeciwko ugrupowaniom terrorystycznym po obydwu stronach granicy, spowodowała znaczne osłabienie ich możliwości aktywnego działania wskutek częściowego pozbawienia ich dostępu do baz szkoleniowych i zaopatrzenia<sup>20</sup>.

Mimo że na Południu wciąż sporadycznie dochodziło do zamachów bombowych i porwań, lata 90. były na tyle spokojne, że wielu obserwatorów zaczęło spekulować na temat nieuchronnego końca tendencji separatystycznych muzułmańskiego Południa. Jeden z nich, Carlos Bonura jun., stwierdzał optymistycznie, że „w ostatnich pięciu latach (od 2002), poparcie społeczne wobec separatyzmu muzułmańskiego przeszło do historii, a separatyzm przestał stanowić realną i zachęcającą opcję dla muzułmańskich elit politycznych”<sup>21</sup>.

Istotnie, poza nielicznymi, choć kłopotliwymi grupkami terrorystów wszystko zdawało się wskazywać na to, że zarówno państwo, jak i mniejszość muzułmańska akceptują współpracę w ramach procedur demokratycznego państwa. Jednak choć mieszkańcy Południa mieli nieco więcej możliwości do akcentowania własnej tożsamości, ich politycy angażowali się w życie kraju, a ich sytuacja ekonomiczna ulegała stopniowej poprawie – znaczna część problemów pozostawała jednak nadal

---

<sup>19</sup> D. Carment, *op. cit.*, s. 14.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>21</sup> C. Bonura, *op. cit.*



nierozwiązana. W rejonie Pattani wciąż stacjonowały wzmocnione siły wojska i policji. Siły separatystyczne, choć osłabione, wciąż nie decydowały się na ostateczne złożenie broni i zaprzestanie walki. Przeszłość nadal kładła się cieniem na wzajemnych relacjach, a kwestie kulturowej odmienności i żądania zwiększonej autonomii zaczęły przesłaniać dawne problemy związane z gospodarczym zacofaniem regionu<sup>22</sup>.

## Odrodzenie separatyzmu?

Tytuł artykułu redakcyjnego zamieszczonego w 2004 roku w anglojęzycznym dzienniku „The Nation” ukazującym się w Bangkoku brzmi *Południe w ogniu. Czy trafnie opisuje on bieżącą sytuację w regionie zamieszkałym przez muzulułmańską mniejszość? Czy stało się coś, co w diametralny sposób zmieniło pomyślny bieg wydarzeń?*

Istotnie, wielu obserwatorów zauważa, że w ciągu ostatnich kilku lat, mamy do czynienia z wydarzeniami świadczącymi o – częściowym przynajmniej – powrocie do polityki siły we wzajemnych relacjach głównych aktorów konfliktu na południu Tajlandii. Trwający do dziś kryzys odrodził się nieoczekiwanie po kilkunastu latach względnego spokoju.

W styczniu 2004 roku grupa około stu separatystów dokonała udanego zamachu na bazę wojskową, rabując 364 sztuki broni palnej. W tej samej zmasowanej akcji podpalono dwadzieścia szkół publicznych<sup>23</sup>. W odpowiedzi rząd proklamował w prowincjach Pattani, Narathiwat i Yala stan wojenny, wysyłając w te rejony dodatkowe oddziały wojska. Zdecydowana odpowiedź władz miała bardzo kontrowersyjny charakter i do dziś trwają dyskusje na temat jej celowości i rzeczywistych przyczyn. Wedle danych tajskich sił zbrojnych, oddziały separatystów liczyły wówczas nie więcej niż 500 osób, a całkowita liczba ich sympatyków nie przekraczała 70 tysięcy, czyli 3% lokalnej populacji<sup>24</sup>.

Hipoteza o międzynarodowych i regionalnych powiązaniach grup terrorystycznych działających na terenie Pattani, choć rząd wielokrotnie powoływał się na ten argument, jest do dziś trudna do udowodnienia. Wielu krytyków działań podejmowanych przez rząd w Bangkoku podkreślało, że podjęte przez władze kroki były nieadekwatne do zaistniałej sytuacji, a ich istotnym celem było polepszenie słabnących notowań polityków<sup>25</sup>.

Krytyka poczynań administracji centralnej jest tym bardziej uzasadniona, że w ich rezultacie nie udało się uspokoić sytuacji na Południu. Wręcz przeciwnie, przyniosły one kolejną eskalację konfliktu. W lutym i marcu 2004 roku grupom partyzanckim udało się przeprowadzić kolejne ataki na posterunki policyjne, urzędy oraz kwatery wojskowe. Zdecydowane działania sił bezpieczeństwa zakończyły się na przełomie kwietnia i maja masakrą tłumu islamskich demonstrantów. Trzydzieści osób zostało zabitych na terenie meczetu, gdzie w pogoni za uciekającymi wtargnęły

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>23</sup> A. Davis, *Thailand confronts separatist violence in its Muslim south*, „Jane’s Intelligence Review”, 1 III 2004.

<sup>24</sup> R. S. Ehrlich, *Quarry raid leads to bomb fears*, „Bangkok Post”, 3 IV 2004.

<sup>25</sup> P. Ruangdit, *Report urges sweeping changes*, „Bangkok Post”, 5 IV 2004.

oddziały policji. Postępowanie władz spotkało się z powszechną dezaprobatą lokalnej ludności i ponownym wzrostem sympatii dla PULO i innych grup separatystycznych. Na krytykę ze strony lokalnej społeczności władze zareagowały falą aresztowań, w tym zatrzymaniem dwóch muzułmańskich członków parlamentu i reprezentującego prowincję senatora. Od tego czasu codziennie w południowych prowincjach, głównie w wyniku zamachów bombowych, giną kolejne osoby. Choć celem ataków są, jak dawniej, tajscy policjanci i żołnierze, to coraz więcej ofiar stanowi ludność cywilna – zarówno tajscy osadnicy i oskarżani o kolaborację z muzułmanami, jak i przypadkowi przechodnie. Partyzanci, zmieniając radykalnie taktykę, podejmują też wiele akcji wymierzonych przeciwko jakiegokolwiek obecności „obcych” na Południu, mordując buddyjskich mnichów, niszcząc należące do Tajów plantacje, pałac szkoły i świątynie. W ciągu niespełna dwóch lat, pomiędzy styczniem 2004 a listopadem 2005 roku, na terenie zbuntowanych prowincji dokonano w sumie ponad 200 aktów przemocy na tle politycznym.

Przyczyny wyraźnego wzrostu napięcia na Południu nie są dość jasne. Część obserwatorów, w tym źródła rządowe, zdają się powoływać na zasadniczą rolę kombinacji trzech wzajemnie się na siebie nakładających czynników – kumulacji lokalnych napięć, intensyfikacji wpływów zewnętrznych oraz wzrostu atmosfery przemocy wynikającej z ożywionej rywalizacji grup o charakterze kryminalnym, coraz wyraźniej przenikających skorumpowaną lokalną administrację cywilną i wojskową.

Wszystkie wymienione czynniki mogą mieć rzeczywiście znaczenie dla intensyfikacji konfliktu w południowych prowincjach. Mimo ewidentnej poprawy sytuacji ekonomicznej ludności muzułmańskiej należy podkreślić, że poziom życia na Południu nadal znacznie odbiega od panującego w pozostałych częściach kraju, a 60% ludności żyjącej poniżej określonej przez władze granicy ubóstwa zamieszkuje graniczące z Malezją prowincje Tajlandii. Bardzo niski poziom wykształcenia ludności muzułmańskiej czyni ją szczególnie podatną na radykalną propagandę ugrupowań islamskich<sup>26</sup>. Jak wskazują badania, znaczny odsetek ludności nadal czuje się dyskryminowany, co w połączeniu z wciąż utrzymującą się barierą językową wzmacnia tylko poziom jej wyobcowania<sup>27</sup>.

Władze, uzasadniając radykalizację swej polityki, często wykorzystują argument zewnętrznych powiązań grup separatystycznych z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi. Wydaje się, że za wcześnie jest na formułowanie wiarygodnych opinii na ten temat. Istotnie, natura i skala przemocy w południowych prowincjach w ciągu ostatnich dwóch lat wydaje się sugerować co najmniej ograniczony wpływ zewnętrznego planowania i wsparcia. Poglądy takie podzielają przedstawiciele tajskich sił zbrojnych. Przyjmują oni, że koordynacja przeprowadzanych ataków wskazuje na podporządkowywanie się rozkazom pochodzącym z zewnątrz oraz wspomaganym przez organizacje potencjalnie związane z Jemaah Islamiya (JI) czy grup z nimi związanych, takich jak Związek Mudzahedinów Malezji (*Kumpulan Mujahideen Malaysia*; KMM). Wskazuje na to także względnie liczna grupa zatrzy-

<sup>26</sup> *Statistics of Household Income and Expenditure and Their Distribution*, National Statistics Office, 2002; P. Phanayangoor, *Poverty rife in border provinces*, „Bangkok Post”, 9 IV 2004.

<sup>27</sup> A. Davis, *Thailand's Southern Predicament*, „Jane's Islamic Affairs Analyst”, 1 IV 2004.

many lub zidentyfikowanych obcokrajowców uczestniczących w zamachach. Potencjał społeczny radykalnych islamskich ruchów utrzymuje się wciąż w południowej Tajlandii. Wielu mieszkańców południowych prowincji podziela poglądy bliskowschodnich Wahabbitów wraz z naczelną tezą o konieczności podjęcia walki przez wszystkich muzułmanów ze wspólnym wrogiem. Dla wielu z nich celem, którym miało być samodzielne państwo Pattani zawsze traktowany był jako drugorzędny wobec imperatywu szerszej kampanii w ramach dżihadu przeciwko niewiernym. Biorąc odpowiedzialność za akty terroru w ostatnich dwóch latach, PULO zajęło bezprecedensowo antyzachodnie stanowisko, szczególnie ostrzegając zachodnich turystów przed podróżowaniem na południe albo do popularnych wśród Europejczyków i Amerykanów takich ośrodków plażowych jak Phuket, Krabi czy Phang Na. Należy dodać, że znaczna część tajskiej wspólnoty muzułmańskiej wciąż wyjeżdża na Bliski Wschód na studia i do szkół koranicznych, co bez wątpienia sprzyja tworzeniu bliskich więzi z organizacjami terrorystycznymi aktywnymi w regionie.

O ile przemoc może być rezultatem zewnętrznych wpływów, wielu analityków tajskich utrzymuje, że znaczna część akcji przeprowadzanych w rejonie ma w większej mierze podłoże kryminalne niż związane z lokalnym czy importowanym radykalizmem islamskim. Z całą pewnością w południowych prowincjach od lat rozwija się czarny rynek, a wiele grup przestępczych uczestniczy w działaniach obejmujących m.in. kontrolę nielegalnego hazardu, obrót paliwami, przemyt broni, handel żywym towarem, przemyt uchodźców, prostytucję i handel narkotykami. W ostatnim czasie w statystykach policyjnych często odnotowuje się starcia pomiędzy poszczególnymi grupami na tle rywalizacji o kontrolę nad różnymi rynkami. Według ekspertów z lokalnego Prince of Songkla University, intensyfikacja przemocy na południu jest w znacznej mierze rezultatem tej rywalizacji, szczególnie ze względu na włączenie się coraz to nowych graczy w lukratywne przedsięwzięcia kryminalne.

Znaczna część obserwatorów utrzymuje, że na południu doszło do zwielokrotnienia powiązań o charakterze mafijnym, w których lokalne syndykaty przestępcze i przedstawiciele skorumpowanej administracji cywilnej, a także administracji wojskowej (mającej zapobiegać ekspansji zachowań terrorystycznych) ściśle współpracują ze sobą w celu realizacji prywatnych interesów. Niektórzy formułują wręcz tezę, że nasilenie się aktów terrorystycznych w południowych prowincjach jest funkcją napływu dodatkowych środków finansowych z Bangkoku na walkę z terroryzmem, które następnie mogą zostać w łatwy sposób wykorzystane do zasilenia prywatnych kont aparatu bezpieczeństwa.

Przeprowadzone w ubiegłym roku pod kierunkiem wicepremiera Purachai Piumsombuna śledztwo, zawiera konkluzję opartą na materiale statystycznym służb specjalnych Tajlandii i aparatu bezpieczeństwa. Wedle niej, spośród analizowanych w ostatnim okresie aktów przemocy, 25% związane było z działaniem lokalnych ugrupowań terrorystycznych, 25% – choć przeprowadzane za pomocą sił miejscowych – inspirowane przez siły zewnętrzne, a 50% miało charakter zdecydowanie kryminalny, generowany m.in. przez ponowny wzrost korupcji urzędników państwowych.

Same zatem władze uznają nieadekwatność swoich działań wobec prób rozwiązania problemu Południa. Nawet jeśli uznamy za słuszne wszystkie wymienione

wyżej wyjaśnienia dotyczące zaostrzenia się konfliktu w rejonie Pattani, nie należy zapominać, że przebiegają one w określonym klimacie politycznym, który bezpośrednio lub pośrednio jest rezultatem poważnych błędów popełnionych przez administrację centralną.

Bezpośrednia odpowiedź rządu na zjawiska kryzysowe, a zwłaszcza wprowadzenie stanu wojennego i forsowanie polityki „twardej ręki” okazały się nieskuteczne dla uspokojenia sytuacji w regionie, zarówno w krótkiej, jak i w dłuższej perspektywie. Próby powrotu do bardziej ugodowej polityki wobec Południa napotykały liczne przeszkody w gabinecie premiera Thaksina Shinawatry. Siedmiopunktowy program wicepremiera Chaturona Chaisanga, dążący do uspokojenia sytuacji w granicznych prowincjach, przewidujący m.in. zniesienie stanu wojennego, ograniczenie obecności sił policyjnych w regionie i powszechną amnestię dla zatrzymanych separatystów utknął w parlamencie<sup>28</sup>.

O ile rozwój sytuacji w rejonie Pattani będzie najprawdopodobniej wypadkową działania trzech zmiennych: postawy samej muzułmańskiej mniejszości, postępów procesów demokratyzacyjnych w skali państwa i realizowanej przez rząd polityki, to ten ostatni czynnik wydaje się punktem krytycznym dla rozwiązania zaistniałej sytuacji<sup>29</sup>.

## Podsumowanie

Kwestia mniejszości etnicznych, narodowych, kulturowych czy religijnych występuje w większości współczesnych społeczeństw. Podstawowy problem, przed którym one stają, to odpowiedź na pozornie proste pytanie: jaka polityka państwa wobec grupy mniejszościowej jest optymalna? Zdaniem Larry’ego Diamonda:

Napięcia etniczne nie znikną. Nie mogą też być rozwiązane za pomocą represji czy polityki asymilacji, choć da się nimi administrować w taki sposób, aby nie zagrażały pokojowi społecznemu i aby ludzie z różnych grup mogli współistnieć obok siebie, zachowując przy tym swoje etniczne tożsamości<sup>30</sup>.

W sferze teoretycznej odpowiedź na postawione wyżej pytanie jest dość oczywista. Państwo powinno znaleźć pewien trudno uchwytny punkt równowagi pomiędzy stosowaniem przemocy a zapewnieniem pełnej swobody grupie mniejszościowej. Nie musi zatem zmierzać stosowaną przez niektóre kraje drogą, której celem miałyby być zupełne zintegrowanie czy poddanie pełnej kontroli grupy mniejszościowej. Osiągnięcie poziomu pełnej integracji czy pełni kontroli nad grupą mniejszościową okazuje się często niezwykle iluzoryczne i nietrwale. Mniejszości jako siły społeczne są ruchami nieprzewidywalnymi i dynamicznymi – a zapewnienie stanu ich względnej równowagi w ramach systemu społecznego wymaga zawsze możliwości zapewnienia im prawa do manifestowania swej odrębności, uznania ich

<sup>28</sup> P. Srivalo, S. Hunsara, *PM 'backs away' from plan*, „The Nation”, 10 IV 2004; Ch. Saengpassa, D. Pathan, *Chaturon's solution leaves Thaksin in a difficult situation*, „The Nation”, 10 IV 2004.

<sup>29</sup> A. Treerutkuarkul, *Senators slam TRT's plan*, „Bangkok Post”, 7 IV 2004.

<sup>30</sup> L. Diamond, *Three Paradoxes of Democracy*, [w:] *The Global Resurgence of Democracy*, red. L. Diamond, M. F. Platter, Baltimore 1996, s. 121.

tożsamości i przynajmniej częściowego zaspokajania ich żądań. Nazbyt silne państwo zamyka polityczną przestrzeń, w której procesy te mogą się dokonywać. Stąd im silniejsze państwo, tym na więcej kompromisów musi się zdobyć w celu osiągnięcia stanu równowagi z grupami mniejszościowymi. Kompromisy proponowane przez silne państwo są swoistego rodzaju buforem pomiędzy konfliktowymi tożsamościami grupy większościowej i grup mniejszościowych.

Odpowiedź znaleźć jest niestety o wiele trudniej. Po pierwsze, możliwe scenariusze wydarzeń nie mają charakteru statycznego. Zarówno sama mniejszość, jak i jej relacje z politycznym centrum ulegają nieustannym przemianom. Znalezienie punktu równowagi pomiędzy koniecznym poziomem stosowania przemocy a poziomem koncesji wobec grupy mniejszościowej w wielu przypadkach okazuje się wręcz niemożliwe na gruncie racjonalności apriorycznej. Przypadek Pattani wydaje się ten pogląd jedynie potwierdzać.

## Bibliografia

- BOI (*Board of Investment*), *The Application of the CEO-style Management to the Development of Southern Border Provinces*, relacja prasowa z 8 VII 2002 [[www.boi.go.th/english/focus/prd-pr-20020708.html](http://www.boi.go.th/english/focus/prd-pr-20020708.html)].
- Thai drugs death toll rises*, BBC News, 16 IV 2003 [[www.newsbbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/2953533.html](http://www.newsbbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/2953533.html)].
- Bonura C. jun., *Location and the Dilemmas of Muslim Political Community in Southern Thailand. An Essay for the First Inter-Dialogue Conference on Southern Thailand*, [www.mis-pattani.pn.psu.ac.th/registra/grade/temp/speech/Bonura/Bonura's%20paper%20\(panel%2016\).html](http://www.mis-pattani.pn.psu.ac.th/registra/grade/temp/speech/Bonura/Bonura's%20paper%20(panel%2016).html).
- Boonchote W., *Islamic services start brightly*, „Bangkok Post”, 23 IX 2002.
- Bt 12 bn plan for South shelved*, „The Nation”, 31 III 2004.
- Bunnag S., *Experts call for change in system*, „Bangkok Post”, 1 IV 2004.
- Carment D., *Managing Interstate Ethnic Tensions: The Thailand-Malaysia Experience*, „Nationalism and Ethnic Politics” 1995, vol. 1, no. 4, s. 1-22.
- Chalk P., *Separatism and Southeast Asia. The Islamic Factor in Southern Thailand, Mindanao, and Aceh*, „Studies in Conflict & Terrorism” 2001, vol. 24, w. 241-269.
- Compton R. jun., *East Asia Democratization. Impact of Globalization, Culture, and Economy*, Westport 2000.
- Davis A., *Thailand's Southern Predicament*, „Jane's Islamic Affairs Analyst”, 1 IV 2004.
- Davis A., *Thailand confronts separatist violence in its Muslim south*, „Jane's Intelligence Review” 2004, 1 III.
- Diamond L., *Three Paradoxes of Democracy*, [w:] *The Global Resurgence of Democracy*, red. L. Diamond, M. F. Platter, Baltimore 1996, s. 111-123.
- Diamond L., *Toward Democratic Consolidation*, [w:] *The Global Resurgence of Democracy*, red. L. Diamond, M. F. Platter, Baltimore 1996, s. 227-240.
- Ehrlich R. S., *Quarry raid leads to bomb fears*, „Bangkok Post”, 3 IV 2004.

- Forbes A. D. W., *Thailand's Muslim Minorities. Assimilation, Secession, or Coexistence?*, „Asian Survey” 1982, vol. 22, no. 11, s. 1056-1073.
- Gearing J., *Terror in Thailand. 'Ghosts' and jihadis*, „Asia Times”, 2 IV 2004, [www.atimes.com/atimes/Southeast\_Asia/FD03Ae05.html].
- Ghosh N., *Shadowy Group Behind Violence*, „Strait Times”, 1 V 2004.
- Horstmann A., *Dual Ethnic Minorities and the Local Reworking of Citizenship at the Thailand-Malaysian Border*, www.aa.tufs.ac.jp/~rnishi/South\_Thai/working\_paper/horstmann002b.html.
- In Search of Southeast Asia: A Modern History, Revised Edition*, red. D. J. Steinberg, Honolulu 1987.
- Johnson I., *Movement and Identity Construction Amongst Kelantan's Thai Community*, www.aa.tufs.ac.jp/~rnishi/South\_Thai/working\_paper/johnson001b.html.
- Kazmin A., *Thai Muslim leaders to boycott security drive after 'heavy-handed' crack-down*, „Financial Times”, 10 II 2004.
- National Statistics Office, *Statistics of Household Income and Expenditure and Their Distribution*, 2002.
- Mobile Cabinet Meet: Bt29-bn package okayed for South*, „The Nation”, 22 XII 2002.
- Pasuk P., Ch. Baker, *Thailand: Economy and Politics*, Malaysia 2000.
- Phanayangoor P., *Poverty rife in border provinces*, „Bangkok Post”, 9 IV 2004.
- Peace plan sent for 'fine-tuning'*, „The Nation”, 27 IV 2004.
- Region seen as terror base*, „The Nation”, 1 V 2004.
- Ruangdit P., *Report urges sweeping changes*, „Bangkok Post”, 5 IV 2004.
- Saardsorn N., S. Hansara, *Security funds boost – Chaturon sent to get local input in changes to Bt12bn spending plan*, „The Nation”, 30 V 2004.
- Saengpassa Ch., D. Pathan, *Chaturon's solution leaves Thaksin in a difficult situation*, „The Nation”, 10 IV 2004.
- Srivalo P., P. Rungrawee, *Amnesty gets backing – Senior figures support 7-point strategy; executive decree now likely*, „The Nation”, 6 IV 2004.
- Srivalo P., S. Hunsara, *PM 'backs away' from plan*, „The Nation”, 10 IV 2004.
- Treerutkuarkul A., *Senators slam TRT's plan*, „Bangkok Post”, 7 IV 2004.
- Virtual Information Center, United States Pacific Command, *Primer: Muslim Separatism in Southern Thailand*, 23 VII 2003, www.vic-info.org/Regionstop.nsf/0/e42514a843d9a3260a256c05006c2d84.
- Wadah faction threatens to leave TRT*, „The Nation”, 26 III 2004.
- White G. M., Ch. Prachubmah, *The Cognitive Organization of Ethnic Images*, „Ethos” 1983, vol. 11, no. 1/2, s. 2-32.
- Wolters O. W., *History, Culture, and Region in Southeast Asian Perspectives*, Singapore 1982.
- Yegar M., *Between integration and secession: the Muslim communities of the southern Philippines, Southern Thailand, and western Burma/Myanmar*, Lanham Maryland 2003.